

DEBIENIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68 RACHUNEK CZEKOWY: P. E. O. 12 192

Prezydent Ignacy Mościcki w Poznaniu

Chlebem i solą witała najstarsza nasza stolica Włodarza Rzeczypospolitej

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA. 17. II. Odjeżdżającego wczoraj w pojeździe do Poznania Prezydenta Mościckiego tęgniały na dworcu Ostrowym stery rządowe i wojskowe.

Na peron pociągów przychodzących zjechał specjalny pociąg, złożony z 8 wagonów. Trzy pierwsze salony przedzielał od salonki Pana Prezydenta wagon restauracyjny, dwa ostatnie zaś wagony przeznaczone były dla towarzyszy i służby.

O godz. 1-ej w południe ustawia się na peronie kompania honorowa oddziału zamkowego ze sztandarem i orkiestra 36 p.p. Za salami zaś w długim dwuszerowym stancie przedstawicielstwo korpusu oficerskiego garnizonu w osobach generałów i wyższych oficerów. Przed wagonem Pana Prezydenta podwójny posterunek honorowy.

Równocześnie w salonie reprezentacyjnym zebrał się rząd z Mar

szalkiem Piłsudskim na czele. Niebawem przybył Prezydent Mościcki w otoczeniu swego domu wojskowego i cywilnego, po przedzonym przez komisarza rządu dr. Jaroszewicza, komendanta głównego policji państw. pułk. Maleszewskiego i komendanta miasta pułk. Rożena.

Pan Prezydent w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego i całej swity odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej i wśród dźwięków hymnu narodowego przeszedł z odkrytą głową przed frontem całego wojska zebranego na peronie.

Następnie wsiadł Pan Prezydent wraz z żoną do swego wagonu. Inne salony zajęli ministrowie Romocki i Niezabykowski oraz wiceminister gen. Konarzewski.

Pociąg Pana Prezydenta poprowadził osobiście dyrektor ruchu p. Butkiewicz.



Przeście przed frontem kompanji honorowej na dworcu Głównym w Warszawie

Pobyt w katedrze i rewja wojak

Z Poznania telefonują nam: Dnia 9 m. 30 p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z zamku do katedry, owacyjnie witany po drodze. Przed pociągiem p. Prezydenta jechał wiceminister Konarzewski, który przyjął raport od garnizonu poznańskiego.

Na progu katedry oczekiwał na p. Prezydenta prymas Hłond, który poprowadził Pierwszego Obywatela Państwa na podwyższenie, umieszczone tuż przy wielkim ołtarzu.

Skoro p. Prezydent zajął miejsce, prymas Hłond wygłosił piękne przemówienie.

Prymas nawołując do tradycji państwa polskiego, do pierwszej kolebki tego państwa nad

jeźdźcą Goplen, powołał Prezydenta w imieniu ludu polskiego i prosił, by pozostał się w katedrze, gdzie kontynuował się Bolesław-Chrobry.

Rozpoczęło się nabożeństwo. Po skończeniu nabożeństwa p. Prezydent, stojąc przed katedrą, przyjął defiladę wojskową.

Opozycja król Obozu Wielkiej Polski spaliła na panowca. W uroczystym obiedzie na Ryńcu brał udział, przedstawiciel narodowej demokracji i całej członkowie Obozu Wielkiej Polski.

W Ostrowie rano przy rannieniu ze „Strzelcem” wiał p. Prezydenta również „Sokol”.

Kwiaty od 3-letniej łodzianki

Pierwszy postój wypadł w Łodzi o godz. 5.30 po południu. Pan Prezydent wysiadł z wagonu i udał się na powitanie delegacji.

Trzypięcioletnia córka sierżanta wojsk polskich, Dariusza Mikulskiego, wręczyła P. Prezydentowi narecze kwiatów. P. Prezydent uśmiechnął się i ucałował. Scena ta była sfotografowana.

Po 10 minutach pociąg odjechał w kierunku Poznania.

ustawiła się kompania honorowa 60 p.p. oraz delegacja 14 stowarzyszeń społecznych ze starostą Srokowskim na czele.

Po oficjalnej części powitała Pan Prezydent przeszedł na drugi tor i zmeszał się z tłumem publiczności, rozmawiając dłużej z poszczególnymi osobami, które witał przez podanie ręki.

Wśród radosnych okrzyków odjechał następnie Pan Prezydent w stronę Poznania, nie zatrzymując się już między po drodze.

Na dworcu poznańskim

O godz. 9 wieczór zjechał pociąg na dawny dworzec t. zw. cesarski w pobliżu głównego dworca.

Kompanję honorową wystawił 58 p.p. pod dowództwem pułk. Sikorskiego z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy.

Równocześnie przed dworcem oddano salwę karabinową, a następnie armatnią.

Do wysiadającego z wagonu Prezydenta Mościckiego podszedli z powitaniem: prymas Polski ks. arcybiskup Hłond, prezydent miasta b. minister Ratajski, gen. Sawicki i inni.

Prezydent miasta, wręczając na srebrnej tacy chleb i sól, wygłosił przemówienie, w którym wyraził uczucia wdzięczności za to, że wyjeżdżając po raz pierwszy poza Warszawę skierował P. Prezydent kroki swoje ku najstarszej stolicy Polski, do kolebki narodu.

Pan Prezydent, podziękowawszy w paru słowach za powita-

nie, wsiadł do powozu i odjechał na Zamek, przyjmowany entuzjastycznymi okrzykami tłumnie zebranej publiczności.

Eskortę honorową przy powozie Prezydenta Rzeczypospolitej pełnił szwadron 15 pułku ułanów pod dowództwem pułk. Grzmota-Skotnickiego. Za ulanami maszerowała kompania honorowa „Bractwa strzeleckiego”.

Wadził całej drogi od dworca do Zamku stały wyciągnięte szpalery wojska bez karabinów z zapalonymi pochodniami i organizacje przysposobienia wojskowego, strzelcy, wojscy i bractwo strzeleckie.

Związek strzelecki, odmaszerowawszy następnie pod Zamek, urządził tam owacyjną manifestację, przyczem po raz pierwszy w Poznaniu rozległy się dźwięki „Pierwszej Brygady”.

Całe miasto oświetliło udekorowane chorągiewkami na domach i flagami, a specjalnie ustawionych wysokich masztach.

Straszna katastrofa żywiołowa w Kalifornii

NOWY JORK. 17. 2. W Arizonie (Kalifornia) szalała burza śniegowa z oberwaniami chmury i orkanem.

Dotychczas wiadomo o 48 zabitych.

Największe szkody wyrządziła burza w Los Angeles.

Wylewy w okolicach San-Francisco

SAN FRANCISCO. 17. 2. Z wybrzeża Oceanu Spokojnego donoszą o olbrzymich wylewach rzek.

Podległ wstrząsaniu, fermeryz uciekają w głąb kraju.

Dotychczas zanotowano 24 wypadki utonięcia.

Nowe trzęsienie ziemi w Dalmacji

BELGRAD. 17. 2. Trzęsienie ziemi na terenie Dalmacji, Bośni i Hercegowiny powtórzyło się po cy dzisiejszej.

O godz. 2-ej w nocy dało się za uważać potęgowanie się wstrząśnień w kierunku północnym i roz-

szerzanie się strefy trzęsienia.

Na przestrzeni wybrzeża morskiego pomiędzy Rijeką a Raguzą skutki zniszczenia widoczne są wszędzie. W samej Raguzie zburzone zostało przez trzęsienie 300 domów.

Fanatyzm religijny w Indjach

50 zabitych, 200 rannych w walkach między mahometanami a Hindusami

LONDYN. 17. 2. Z Indoru donoszą, że doszło tam do krwawych starć między mahometanami i Hindusami.

Dotychczas jest 50 osób zabitych, a około 200 rannych. Życie handlowe w mieście zupełnie zamarło.

Silne oddziały policji i patroli wojskowych przeciągają przez miasto. Władze aresztowały 17 przewodców walk religijnych.

Hold Nieznanemu Żołnierzowi Włoch



Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny przy Kwirynale p. Roman Kool składa w Rzymie wieniec na grób Żołnierza Nieznanego. Ministrowi towarzyszy personel państwa oraz przedstawiciele władz włoskich

Panika wojenna w Moskwie

Ludność przerażona mowami „wodzów” wykupuje żywność

MOSKWA. 17. 2. Wojownicze mowy przewodów rządu sowieckiego, komisarza ludowego wojny Woroszyłowa i wiceprez. rewolucyjnej rady wojennej Unszlicka wywołały wśród ludności Moskwy niezwykłą panikę. Ludność obiegła sklepy spożywcze i wykupuje produkty w obawie przed podwyżkami. Przed sklepami spot-

zywczem i spółdzielniami tworzą się niewidziane od kilku lat kolejki.

Kantoni czycy zwyciężają i maszerują na Szanghaj

LONDYN. 17. 2. Po krótkich powodzeniach armia Sun - Czuan - Fanga została ponownie pobita przez armie kantonijską. Starcie miało miejsce o kilkadziesiąt mil na południe od Szanghaju.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

zobacz na str. 2-ej



Na biesiadzie

Rząd zastanawia się czy podwyżka cukru jest legalna

WARSZAWA. 17. II. W ministerstwie skarbu odbywa się w chwili obecnej narada ministrów skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa w sprawie podwyżki cen cukru, dokonanej od 15 lutego przez Radę Nadzorczą Związku Cukrowni, pod silną presją

plantatorów buraków.

Narada ta zdecydowała, czy zgodnie z ustawą podwyżka ta jest legalna.

Koła cukrowników tłumaczą swój krok rozpaczliwym położeniem cukrowni, którego oznaką jest masowy niemal wykup cukrowni przez obcy kapitał.

Kradzież w wagonie pocztowym

Warszawa -- Kraków -- Bielsk

Wszyscy urzędnicy ambulansu aresztowani

WARSZAWA. 17. II. Z Krakowa donoszą: Dziś nad ranem, po przybyciu do Bielska pociągu pocztowego Warszawa — Kraków — Bielsk, z polecenia dyrektora urzędu pocztowego w Bielsku dokonano rewizji ambulansu pocztowego, poczem aresztowano wszystkich jadących w nim służbowo funkcjonariuszy pocztowych.

Rewizja ta nastąpiła na skutek alarmu telefonicznego z Krakowa i Częstochowy o dokonaniu kradzieży w wagonie pocztowym.

W Częstochowie stwierdzono brak pięciu listów poleconych, a w workach z listami wartościowymi znaleziono 40 listów z rozzerwanymi kopertami. Niektóre z nich były zaklejone ponownie,

przyczem klej jeszcze nie wyschł.

Dorywczo przeprowadzone w Bielsku dochodzenie stwierdziło, że kierownik ambulansu od st. Skiermiewic rozpoczął drzemkę. W Kuluszkach był jeszcze obecny przy przyjmowaniu i oddawaniu poczty, ale od Piotrkowa już na dobre chrapał i spał do Częstochowy.

Podczas snu naczelnika ambulansu wagon pocztowy był pod opieką niższych funkcjonariuszy, którzy na dystansie od Piotrkowa do Częstochowy przyjmowali i wydawali pocztę na 7 stacjach kolejowych.

Kto dopuścił się kradzieży i w jaki sposób dokonano jej, nie zdolano jeszcze ustalić. Z Krakowa wyjechał inspektor pocztowy, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Biuro Prasowe M. S. Z. Warzbowa

dalej promuje swego ministra

Sorostowanie „sprostowania”
WARSZAWA. 17. II. Pismo nasze podaje wczoraj wiadomość wszechstronnie sprawdzoną, że od dłuższego czasu jest prowadzona wymiana między rządem francuskim a polskim w sprawie wizyt p. prezydenta Francji Doumergues'a w Warszawie i p. Przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu w Paryżu.

W odpowiedzi na tę wiadomość wydział prasowy M. S. Z. podjął z zaprzeczeniem, przyczem sprzeczności nie ukazało się w dwu tekstach:

Pierwszy tekst brzmi:
„R. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że w najbliższej przyszłości wyjazd ten nie sa przewidziane.

Zaprzeczenie to jest zbędne i nieuzupełnia naszej wiadomości, gdyż dziennik nasz wyraźnie podał, że termin nie jest ustalony, a jedynie wiadomościem nie została, że wizyta nastąpi prawdopodobnie w pierwszej połowie roku, a więc nie w najbliższej przyszłości.

Drugim zaś tekst różni się zasadniczo od pierwszego:

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje wiadomości o wyjeździe p. Doumergues'a do Warszawy Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej p. Doumergues'a oraz o wizycie Prezydenta Mołotowa w Paryżu pozbawiona jest wszelkich podziałów.

W czasie obrotu nie sa prowadzone żadne rokowania, co do wymiany wizyt Prezydenta Rzeczypospolitej i wizyty w czasie dającym się określić nie sa przewidziane.

Biuro prasowe zaprzecza więc całkowicie wiadomości naszej. Otóż kategorycznie stwierdza, że w sprawie zaprzeczenia Biura prasowego M. S. Z. jest, mówiąc ogólnie, pozbawione wszelkich podstaw, lub też polega na zupełnej nieświadomości, co się w naszej polityce zagranicznej dzieje.

Twierdzenia na zasadzie znanych nam dobrze i stwierdzonych faktów, że rokowania w sprawie wizyt Prezydentów toczą się od kilku miesięcy, że jeden z sekretarzy ambasady polskiej przybył w początkach stycznia bez roku do Warszawy, by zdać sprawozdanie z rokowań bezpośrednio p. Prezydentowi, Międzynarodowemu i p. ministrowi Zaleskiemu.

Twierdzenie dalej, że sprawa ta jest zasadniczo zatwierdzona, a punktem niewyważonym jest jedynie wyznaczenie terminu wizyt. W rzeczywistości M. S. Z. znane

Jakich maturzystów wypuszczają dzisiejsze szkoły

DONOSIŁY ZABRANIONE PRZEDMIOTEM NARAD ZJAZDU DYREKTORÓW

Słoważyszenie dyrektorów polskich państwowych szkół średnich urzęda dorczone walne zebranie delegatów swych w Warszawie w dniach 19 i 20 b. m., t.j. w sobotę i niedzielę.

Zjazd będzie obradował w lokalu nr 10 im. Królowej Jadwigi (p. Proch Krzywy).

Poza sprawadaniem oraz sprawami organizacyjnymi, zjazd miał się odbyć o godzinie jednej z dwunastu kwestii: postomni dalszych maturzystów szkół średnich.

Referaty w tej sprawie wygłoszą: przedstawiciel Uniwersytetu warszawskiego oraz rzecznik stowarzyszenia dyrektorów, poczem podane będą wyniki ankiety, sebranej wśród profesorów uczeelni wyższych w Warszawie i Lwowie.

Wskazano, że nie wynika z tego, aby rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, jakie zostaną ustalone w wyniku porozumienia się w kołach poselskich. Gdyby takie porozumienie zostało zawarte, to rząd odpowiednio do tego się zastosuje.

Po tem oświadczeniu w dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, mówcy wyrazili poważne wątpliwości co do możliwości szybkiego przeprowadzenia w Sejmie małej ustawy, a uadło poddali krytycznej ocenie

Rok więzienia za zniewagę w druku generała Berbeckiego

Zasądziły redaktor „Słowa Pomorskiego” pozostawili na wolnej stopie za krucą 5 000 zł.

WARSZAWA. 17. II. W Toruniu telefonują: W tuższym sądzie okręgowym zakończył się wczoraj proces przeciw odpow. red. „Słowa Pomorskiego” Aleksandrowi Woydero-

wi, oskarżonemu o zniewagę w druku gen. Berbeckiego, dowódcy K. VIII.

Sąd uznał, że zarzucanie gen. Berbeckemu udziału w planowanym zamachu na b. Radę regencyjną nie miało żadnych podstaw i było świadomym obrażeniem autorytetu dowódcy korpusu w społeczeństwie i wojsku.

Powołani z Warszawy na wniosek obrońcy świadkowie z p. Wł. Stankiewiczem na czele, zeznali, zgodnie na niekorzyść oskarżonego. Sąd wydał wyrok, skazujący red. Woydera na jeden rok więzienia i zapłacenie kosztów postępowania karnego oraz ogłoszenie wyroku w kilku pismach.

Zasadzonego redaktora stawiono na razie na wolnej stopie, z zaliczeniem kaucji 5 000 zł.

Tłum zamordował lekarza z powodu śmierci dzieci chorych na szkarlatynę

MOSKWA. 17.2. Podczas zjazdu okręgowego lekarzy w Samar-kandzie (w Turkiestanie) tłum fanatyzowanych tubylców zamordował lekarza chorób dziecięcych dr. Mirlesa, którego posiadano, że spowodował śmierć kilkuset dzieci chorych na szkarlatynę.

W chwili, kiedy dr. Mirles, w przerwie pomiędzy obradami zjazdu, wyszedł z gmachu obrad na spacer, tłum porwał go i dosłownie rozszarpał na kawałki.

Pod przewodnictwem Kalitina rozpoczęła się w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego związku sowieckiego.

Francja zlecała prawa parlamentarne w wypadek wojny

Rząd francuski wniósł do Izby projekt organizacji władz państwowych podczas wojny.

Poważne trudności wywołało pytanie, jakie sa wówczas prawa i obowiązki deputowanych? Dotychczasowy system pozostawia deputowanym łączny obowiązek parlamentarnej i wojskowej służby, co okazało się podczas wojny wysoce szkodliwe.

Deputowani wyłamywali się z karności wojskowej, swalczali w parlamencie swoich dowódców i ich politykę strategiczną. Męczy linia bojowa a kufarami parlamentarnymi wywarzali się niezdrowe stosunki, paraliżujące jedność działania, naradzające w jennicę wojskowa i t. d.

Obecnie, po dłuższej dyskusji, sprawowała w deputowanym specjalistyczny Paul Boncour, przedstawił wniosek, aby deputowani podczas wojny zmuszeni byli wybierać między parlamentem a wojskiem. Deputowany, który wybierze służbę wojskową, nie może korzystać z żadnych przywilejów i traci mandat poselski.

Słuszny ten wniosek będzie za pewne przyjęty.

Po rozerwaniu rokowań z Niemcami

Zrećność i poczucie taktu nie były nigdy cechami charakterystycznymi dyplomacji niemieckiej. Dzieje Wielkiej Wojny dostarczają nam dość przykładów przeczucia się z jednej skrajności w drugą, od brutalności do przesadnych słodyczy.

Ten brak miary odczuła na sobie ostatnio Polska. Pod błahym pretekstem zostały przerwane w sposób brutalny rokowania go spodarcze polsko - niemieckie w Berlinie, ciągnące się od roku zgórą i uwięzione już pewnymi porozumieniami w spornych sprawach.

Nie ulega wątpliwości dla nikogo, że rokowania, które miały zakończyć polsko - niemiecką wojnę celną, były ważniejsze dla Niemiec niż dla Polski.

Zrywając je, jeszcze raz poświęcili Niemcy interesy gospodarcze dla względów czysto politycznych.

Nowa prawicowa koalicja rządowa w Niemczech zrywała rokowania berlińskie, pragnęła tym cesarskim cieclem dać satysfakcję swoim nacjonalistycznym wyborcom.

W języku politycznym nazywa się taka taktyka niebezpieczną demagogią. Wyjazd Stresemanna do San Remo zdaje się wskazywać, że konsekwencje tej taktyki woli on pozostawić wyłącznie na rachunek i odpowiedzialność swoich centrowo-nacjonalistycznych sprzymierzeńców.

Natomiast chętnie widział i Stresemann w demonstracji berlińskiej podkreślenie różnicy między stosunkami na zachodzie i na wschodzie Niemiec.

Pokój na zachodzie, wojnę rolę na wschodzie — oto najpopularniejsze na dzisiaj hasło w niemieckiej polityce zagranicznej.

Stąd wynika, że pokolowe sąsiedzkie stosunki polsko - niemieckie nie sa dla Niemiec pożądane, bo stabilizują obecny stan rzeczy i utrudniają jego zmianę.

W przededniu powieszenia krwawej bandytki

SPRAWCZYNI 80-CIU MORDERSTW ZBOŃSKIEJ-SZYKOWICZOWY

Ze strachu przed śmiercią na szubienicy popętniła zamach samobójczy, połykając szkło, igły i gwoździe

WARSZAWA. 17. II. Na terenie w wymiaru sprawiedliwości rozgrywa się ostatni akt powieszenia krwawej bandytki Janiny Zbońskiej vel Szykowskiej, reze Sapieżanki.

Zbońska wraz ze swym rozstrzelanym już obecnie mężem Stanisławem pławiła się w krwi ludzkiej, znacząc swa zbrojka wędrowną trupami.

Ogółem zarzucono jej 80 morderstw rabunkowych, popełnionych w różnych miejscowościach międzykrajowej Polski, ale i Francji.

Jakie życie taki zron. Sprawa Zbońskiej, skazanej przez warszawski sąd apelacyjny na rozstrzelanie, trafiła już raz do sądu najwyższego, który ze względów formalnych uchylił groźny wyrok.

Zabłysła jej iskierka nadziei. Sąd najwyższy wprowadził ją do lazaretu formalnie procesu, lecz pojechał on jedynie na skazaniu Zbońskiej na rozstrzelanie, miast...powieszenie.

GIĘŁDA

WARSZAWA. 17. II. Tendencje wzrostowa na prywatnym rynku akcyjnym cechuje w dalszym ciągu spokój; kursy pna się wzwyż w tempie powolnym, bez gwałtownych skoków.

Rynek walutowy trwa nadal w twarzym śnie. Dolar amerykański szuka prywatnych nabywców po 8,92. Bank Polski licza je do swych kas, placąc za banknoty po 8,90 i 8,89 (za drobne odcinki).

PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE Dewizy

Berlin 2.12. Belgja (za 100) 124.75. Holandia (za 100) 359.00, Londyn (za 1) 43.51, Paryż (za 100) 35.2, Praga (za 100) 26.56, Szwajcaria (za 100) 172.53, Włochy (za 100) 38.75, Czerwoniec 34.00.

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Dług fal 1111 metr.): Godz. 15: Komikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30: Komunikat barczakowy; godz. 16.45: Program dla dzieci: Janiny Zbońskiej vel Szykowskiej; godz. 17.40: Koncert popularny: kameralny Wykonawcy: L. Kulitowa (skrzypce) i p. L. Nowacka-Rubina (fortepian); godz. 18.45: Rozmowa: godz. 19: Odbyty p. t. Złoty gwiazdki; godz. 19.30: Komunikat radiowy; godz. 19.45: Odbyty p. t. Złoty gwiazdki w słuchaniu słuchacza publicznego; wywiad z Z. Budził; godz. 20.30: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

Symfonia czarna. Komikaty prasowe. BERLIN. (Dług fal 483.9, 566 i 1300 metr. od E. 20.30): Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Opera: Hebebrand: „Baj w operze”; godz. 22.30: Muzyka klasyczna. PRAHA. (Dług fal 348.9 metr.): Godz. 11. 12.15, 16.30, 20.08 i 21: Koncerty. RZYM. (Dług fal 422.6 metr.): Godz. 17.15: Jazz-band; godz. 20.45: Muzyka klasyczna i operetkowa. WIEDEN. (Dług fal 517.2 i 577. metr.): Godz. 11. 16.15: Koncerty. WROCLAW. (Dług fal 322.6 metr.): Godz. 16.30: Koncert; godz. 20: Muzyka kameralna.

W oczach matki runął lotnik i zabił się na miejscu

PARYŻ. 17.2. Wczoraj na lotnisku w Audun le Roman zdarzyła się katastrofa samolotowa. Lotnik zabił się na miejscu. Na lotnisku była obecna matka pilota. W jej oczach zeprosił szczątków zdruzgotanego aeroplanu, wydobywano zwłoki syna.

55 ARTYKUŁÓW 23 ilustracje

oto treść nowego numeru „Przełomu Sportowego” jest zaimprowizacją swego rodzaju rekordem dziennikarskim, nie-notowanym w prasie sportowej.

Nowy numer zawiera ni mniej, ni więcej, tylko 55 artykułów i 23 ilustracje! Mistrz Pytlasiński pisze o zawodnikach biorących udział w obecnym turnieju warszawskim, Fächer o występach narciarzy polskich na międzynarodowych mistrzostwach Europy, kpt. Baran o złożeniu kandydatury polskiej na przyszłą Olimpiadę, korespondent prowincjonalni omawiają zycie Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna, Poznania, Bydgoszczy, Tarnopola, Stryja i t. d. Cena 30 gr.

LECZENIE GRUŻLICY ZAPOMOCĄ OPERACJI

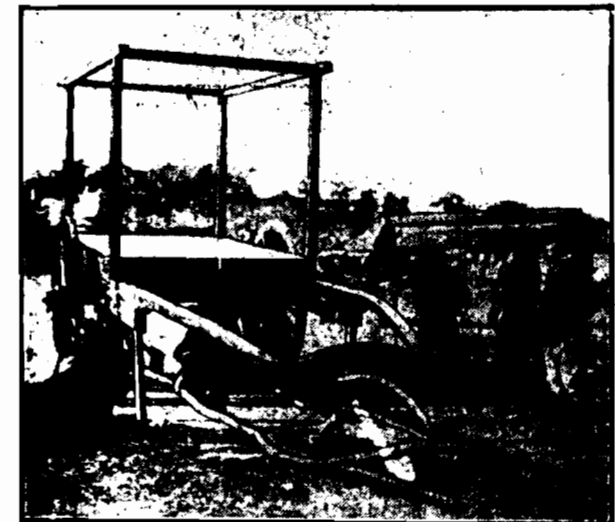
Na kongresie Związku niemieckich towarzyszów naukowych w Karlsruhe, wygłosił sławny chirurg dr. Ferdynand Sauerbrunn referat o operacyjnych zabiegach przy leczeniu gruźlicy. Medycyna wychodzi z założenia, iż przy suchotach należy doprowadzić najszybciej do wzrostu w płucach. Czyni się to przez ściśnięcie klatki piersiowej, skracanie żeber oraz przez sztuczne unieruchomienie mięśni oddechowych. Dr. Sauerbrunn uleczył w ten sposób około 35 procentów swoich pacjentów.

Odznaczona zakonnica



Siostra MARIA PERFECTURE odznaczona I stopnia honorową za 35 lat pracy nad kwiatami, wiewiórkami w St. Lazare.

Budowa karawanu mikada



Oto skelet karawanu, na którym przewieziono niedawno zwłoki mikada. Przy budowie karawanu pracowali cieśle, wywodzący się z najstarszych ródów uprawiających ten rodzaj rzemiosła.

Samobójstwo 65-letniego felczera

WARSZAWA, 16.2. — W hotelu Szwajcarskim (Podwale 17) przysiadł się wczoraj życia 65-letni felczer i fryzjer Władysław Hinc, zamieszkały u synów przy ul. Wolskiej Nr. 36. Starszerek wynajął pokój na kilka godzin przed wypełnieniem zatrąceniu samobójczego. Zamknął drzwi na klucz, przysiadł się na łóżku i wypił kolejno butelkę denaturatu, oraz znaczną ilość esencji karbolowej. Cóża panująca w pokoju spowodowała śmierć gościa zaintrygowaną służbę. Numerowy, który

Na nowszy wynalazek Forda



do asfaltowania ulic.

TAJEMNICA WOJNY CHINEŃSKIEJ ASTROLOGOWIE W SZTABACH GENERALNYCH PROROCY DORADCAMI WODZÓW

Cesarze chińscy posiadali zawsze na swym dworze astrologów, których pytali o radę w wszelkich ważniejszych przedsięwzięciach. Jeśli astrolog przepowiadał trafnie, obсыpywany był łaskami. Biada mu jednak, gdy nie sprawdziły się jego prorocтва. Zamykano go w klatce i topiono w stawie. Po upadku cesarstwa rozproszyli się po całym kraju astrologowie „syna słońca” i poszli na służbę do różnych magnatów. Chińczyk bowiem wterzy w prze powiednie gwiazd i chętnie pyta nieba o radę. W obecnych czasach powszechnego zamętu i bratobójczych walk, każdy z wojujących generalów posiada swego astrologa. Mędzec ten jest pierwszą osobą w sztabie, pobiera żołd generalski, a za każdą dobrą wróżbę otrzymuje podarki nie tylko od oficerów, ale i od żołnierzy. Największą wziętością cieszy się obecnie w Chinach astrolog Wang-li-An.

Studił on kiedyś cesarzowi, obecnie zaś bawi na dworze gubernatora prowincji Szantung, generała Szang-Tszun-Czana.

Wang-li-An jest podobno nieomylny i przepowiednie jego uchodzą za absolutnie pewne. Astrologa chcieli przekupić in-

ni generalowie i oferowali mu ogromne sumy, by opuścił swego dotychczasowego pana, starożądca, który nie odstępował się na forsaż, trzymając go blisko siebie, i cnotą mędzcy jest wierność i stałość w uczuciach.

General Szang-Tszun-Czan posiada pod wielkim wpływem mędzcy.

Opowiadają, iż w grudniu ubiegłego roku przygotowywał się general do wielkiej ofensywy. Wang-li-An odradził mu jednak waczęwanie akcji bojowej.

Rady były zbawienne, bo gdy inni generalowie ponieśli w walkach wielkie straty i armja ich stopniała, gubernator Szantung posiada nieknięte wojsko i wielki zapas materiału wojennego — tak, iż liczyć się z nim musza całe Chiny.

Konkurentem Wang-li-Ana jest Tszu-Hsu-Szih, ślepy prorok, uważany za świętego w Kantonie.

Gra studentek chińskich



Studentki chińskie przy ulubionej grze, polegającej na rzucaniu podków na paliki, wbite w ziemię.

Zabójstwo tenora opery w edeńskiej

Zastrzeliła go żona trawiona zazdrością

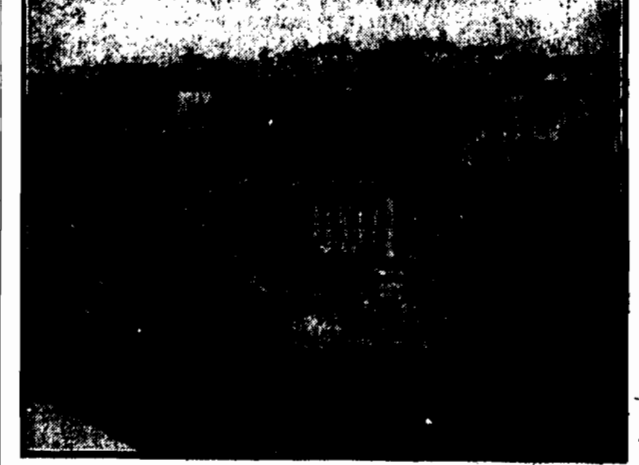
WIENIEN, 16.2. — Tel. wł. — Tenor opery wiedeńskiej Grosavescu zginął dziś z ręki własnej żony podczas sprzeczki o wyjazd do Berlina. Grosavescu został tam zaangażowany na występ gościnny i wyjeżdżając, nie chciał żony zabrać ze sobą. Wiedzioną uczuciem zazdrości kobieta strzeliła do męża, kładąc go trupem na miejscu.

Chrapanie męża powodem samobójstwa

zawiedzionej w miłości Amerykanki

Z okna trzeciego piętra przy ulicy Rivoli w Paryżu skoczyła na bruk 27-letnia kobieta Missis Eliza B. Girard. Młoda para wyjechała w podróż poślubną do Paryża. Nowy jej mąż, który był miłym, inteligentnym i bogatym, posiadał jednak ogromną wadę — w nocy grzytał zębami. Przez kilkanaście nocy znosiła cierpienie jego żona te przeraźliwe dźwięki, wreszcie straciła nad sobą panowanie i skoczyła z okna. — Mogłicie sobie państwo pozwolić na osobne sypialnie — rzekł lekarz, któremu Missis Girard wyświadczyła się ze swych cierpien. — Prawda, takie próby — coś podobnego nie przyszło mi jednak na myśl. Teraz będzie już inaczej.

S'olica Portuealii



Na ilustracji widzimy jeden z głównych placów miasta Lizbony, gdzie rozegrały się przed kilku dniami krwawe walki między wojskami rządowymi a oddziałami rewolucyjnymi.

Wstrząsające wrażenie „Żywego trupa”

Po powrocie z teatru popełniła samobójstwo żona aktorki w Łodzi

W Łodzi przy ul. Andrzeja nr. 32, wyskoczyła z 4-go piętra na bruk żona właściciela dwu aptek Ernestyna Rosenzweig. Śmierć nastąpiła natychmiast. Bezpośrednio przed popełnieniem samobójstwa, Rosenzweigowa wróciła z teatru, gdzie była wraz z córkami na przedstawieniu „Żywego trupa” Tolstoja. Sztuka wywarła na niej tak wstrząsające wrażenie, że popełniła samobójstwo.

Podwójne morderstwo zdegenerowanej chłopcy

Zabiła dziecko i ukochanego mężczyznę

Panna Klaudia Gaudin, urzędniczka jednego z paryskich banków uchodziła za wyzwoloną kobietę wedle wzoru „Chłopcy” Marguerite'a. Była nawet matka 3-letniej dziewczynki i z dumą opowiadała, iż ojca jej wypędziła od siebie zaraz po narodzeniu dziecka, albowiem nieczemnik ten chciał się z nią ożenić. Panna Gaudin nie uznawała małżeństwa i pragnęła być całe życie samodzielną. Tak było przynajmniej do niedawna. Kilka miesięcy temu poznała pannę Klaudję inżyniera Roberta Pamiersa, młodego, serdecznego chłopca, który zainteresował się chłopczycą i okazywał jej nawet sympatię.

Z SIWEJ OSOBY — BRUNETKA

Włosy czernieją z przerażenia Osobliwy fenomen natury

Czasami zdarzają się wypadki, iż z powodu gwałtownego wstrząsu nerwowego siwego ludzium włosy.

Sześćdziesięcioletnia — siwiutka jak gołabek — pani Elsa Huber, żona urzędnika z Koblenckiej stanowi jednak osobliwy wyjątek.

Przed kilku dniami odbywała pani Huber podróż automobilem. Noc była ciemna, droga niepewna, a w dodatku zepsuł się motor i wypadło zatrzymać się w pustkowiu.

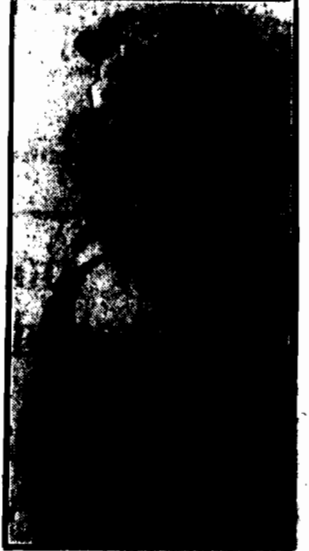
Pech chciał, iż katastrofa wydarzyła się tuż obok dawno opuszczonego cmentarza cholerycznych, a legenda ludzka ustroiła to miejsce w wiele wstrząsających opowieści o duchach i strachach.

Pani Huber czuła, jak jeża się jej włosy na głowie. Była sama. Szofer bowiem udał się do pobliskiego miasteczka po pomoc.

Dwie godziny takiego okropnego strachu odmłodziły panią Huberową. Skoro przejrzała się w lustrze, krzyknęła ze zdziwienia.

Siwiutkie jej włosy przybrały czarny kolor i wyglądały akurat tak samo jak przed 40 laty.

Idealny typ hiszpańskiej piękności



Tancerka andaluzyjska, która występy swoje do dzisiaj powodziła w Paryżu.

Trzechsetlecie Wersalu



W roku 1627 na polecenie króla XIV rozpoczęto budowę pałacu, w którym niedługo później walczyli wojownicy.

Z Litwy.

Roczny zjazd delegatów T-wa „Pochodnia”

Instytucja na Litwie T-wa „Pochodnia”, którego celem jest praca oświatowo-kulturalna wśród obywateli Polaków na Litwie, jak to zakładanie szkół, bibliotek, czyteln, urządzanie odczytów, pogadanek i wogóle wszelkich imprez kulturalno-oświatowych.

Teraz działalność T-wa rozciąga się na całą Rzeczpospolitą Litwa.

Po wielu staraniach i klopotach T-wa zostały mlegalizowane i rozpoczęło swoją działalność od 1 listopada 1924 r.

W dniu 4 bm. w Kownie w sali S-ki „Omega” odbyło się doroczne ogólne zebranie, przy którym udział wzięli delegaci oddziałów i zrzeszonych z „Pochodnią” stowarzyszeń, ze wszystkich zakątków Litwy.

Zjazd zgali prezes zarządu centralnego p. poseł Witold Budzyński, który w gorących słowach powitał zebranych, życząc im owocnej pracy.

Następnie p. pos. Budzyński złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności T-wa za cały czas istnienia, to jest od 1 listopada 1924 r. dając dokładny obraz rozwoju i działalności T-wa pod względem kulturalno-oświatowym na Litwie.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania poszczególnych oddziałów i placówek na prowincji.

Wreszcie dokonano wyborów do zarządu i powołano na prezesa p. poseła W. Budzyńskiego, wiceprezesa hr. H. Komarowskiego, oraz p. inż. St. Kimonia, hr. K. Zyberg-Platera i p. J. Urniaza jako sekretarza.

Komisję rewizyjną obrano w dotychczasowym składzie p. p. P. Komara, pos. Lutyka i K. Janczewskiego.

W sprawie godzin handlu w jatkach i piekarniach

Ojcowska troskliwość ojeów miasta.

Sprawa uregulowania godzin handlu w jatkach i piekarniach dotychczas nie została uregulowana, pomimo iż jest to sprawa wzbudzająca ogólne niezadowolenie i protesty.

Niewątpliwie nie jest to sprawa najważniejsza dla naszego miasta, ale jest dokuczliwą, stale dającą się we znaki, nie dającą się zapomnieć jak ból zęba.

Zalutwienie w myśl ogólnych życzeń, nie czekając na demonstracje kucharek, co już miało miejsce, dowodziłoby tylko o sprawności, poczuciu realności i dbałości ojeów miasta.

W sprawie tej właściele

piekarni złożyli memoriał do Rady Miejskiej, lecz ta nie kwapi się z rozpatrzeniem sprawy.

Prasa stołeczna podaje do wiadomości groźną nowinę o zamierzeniach rządu rozwiązania dekretu prezydenta rad miejskich, we wszystkich większych miastach Państwa.

Jeśli kolportowane pogłoski o zamierzeniach rządu odpowiadają prawdzie i będą zrealizowane, oby Suwałki nie zostały pominięte.

Tylko nowe wybory mogą odmienić stosunki stosunki panujące w radzie Miejskiej i Magistracie.

Kradzież

W dniu 16 bm. mieszkawca wsi Smurphy, gm. Jeleniewo, Franciszkowi Domańskiemu skradziono 120 zł.

Sprawy kradzieży dotychczas nie zostały wykryci.

Zakłócenie spokoju publicznego

Henryk Kisiel, zamieszkały przy ul. Ciesielskiej 25, będąc w stanie nietrzeźwym, w ordynaryjny sposób zachowywał się na ulicy.

Niestosowanie się do przepisów sanitarnych.

W dniu 16 bm. sporządzo no protokół na Antonię Szymańską, zamieszkałą we wsi Szwajcaria, gm. Jeleniewo, za sprzedaż mleka w naczyniu brudnym.

Występ „Reduty”

Dziś, w sali Rob. Chr. o godz. 8 wieczór, zespół „Reduty” odegra trzy aktową komedię z prologiem, Jerzego Szawalskiego p. t. „Papierowy Kochanek”.

16 bm. w sprawie kradzieży dotychczas nie zostały wykryci.

Za nieposzanowanie Cennika

Sprzedano protokół w dniu 16 bm. na Szwela Kłwera.

Za nieposzanowanie piaskiem chodników.

Sporządzono protokół w dniu 16 bm. na Franciszkę Kondracką i Ignacego Piława.

Fortepian

tanio sprzedania, wiad. w Szkole Tańców, Kościuszki 54.

W dniu 19 i 20 bm. w sali gimnazjum męskiego, odbędzie się odprawa szarż Chorągwi Białostockiej.

Z życia harcerskiego.

W dniu 19 i 20 bm. w sali gimnazjum męskiego, odbędzie się odprawa szarż Chorągwi Białostockiej.

Program odprawy następujący:

10:11 1927 r.

godz. 11 — zagajenie

11-16 — 12 — sprawozdania drużynowych

16-12:30 — Referat „Wilczycy” dh. Inż. St. Wyszkiwski

12:30 — 13 — Dyskusja

13-15 Przerwa obiadowa

15-15:30 Referat „Próby na stopnie haro” Dh. A. Czapiński

15:30 — 16 — Dyskusja

16-17:30 Referat „Gawędy w druzynie” ka Wierzbowski

17:30 — 18 — Przerwa (zbiórka drużyn miejscowych)

18-20 Wieczornica

20:11

9-10 — Msza Święta

10:30-11-Referat „Akcja Wabacyjna” Dh. Z. Dziekoński

11-11:30 — Referat „Nasz projekt obozów letnich” k. Wierzbowski

11:30-12 — Dyskusja

12-12:30 — Referat „Wychowanie fizyczne” Dh. M. Krawczyk

12:30 — 13 — Dyskusja

13-13:30 — Zamknięcie obrad

13:30 — 15 — Przerwa obiadowa

15 — 17 — Zbiórki Drużyn miejscowych

15-20 — Zebranie Koła Przyjaciół H. na którym miae są widziani sympatycy harcerstwa.

Sprzedam prawie nową, przepiślową, kawaleryjską uzdę munsztukową oficerską wraz z napiersnikami.

CENA PRZYSTĘPNA. Wiadomość w Redakcji „Dziennika”.

2-3.

Z dniem 1 lu ego rb. w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet w Suwałkach ul. Kościuszki 18. (Pracownia czapek) został otwarty dział Krawieczyny i Bielizniarstwa. Obstalunki przyjmują się po cenach przystępnych. 5-6.

Złota pies
rasy doberman, czarny, podpułny, udeścić lub wskazać miejsce pobytu za wynagrodzeniem. Ulica Kościuszki 43 dr. Preismann.
Za przetrzymywanie będzie wdrożone dochodzenie sądowe.

Wykwitne MANICURE
Kościuszki 54.
Godziny przyjęć 10-2 przed poł. i 4-10 popoł. 5-80

KINO „MOMUS” KINO
WYSWIETLA
superszlager obecnego sezonu
Złodziej z Bagdadu
Epos Wschodu w 10 wielkich aktach
W roli głównej
Douglas Fairbanks
Obraz ten ze względu artystycznych jest dozwolony przez M.S.W. dla uczącej się młodzieży.
Początek seansów o godz. 7 i 9, w niedzielę 5, 7, 9. 4-4.

W siódmą rocznicę oswobodzenia Pomorza.

W pierwszej połowie lutego, przed siedmiu laty wojsko polskie, zdobywając Pomorze, dotarło do wybrzeży Bałtyku, a gen. Haller, rzucając pierścienie zwycięstwa w fale Morza Południowego, wziął je tam samemu w dłonie, w posiadanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z okazji tej rocznicy warto jeszcze raz uprzytomnić sobie, czym jest właściwie morze dla państwa i narodu.

„Czem jest morze, jako czynnik gospodarczy: wszyscy tego wiemy. Zarówno prasa, literatura i odczyty, jak i cała państwowa działalność, w kierunku utworzenia tręglu, w kierunku nauczania młodych pokoleń, nam, że jeżeli mamy być narodem wielkim, musimy być narodem wielkim, musimy być potężnym, narodem w

całym tego słowa znaczeniu. To musimy mieć nie tylko szeroki dostęp do morza, ale i odpowiednią flotę morską i rzeczniczą.

Na tę sprawę poglądy, już od najdawniejszych czasów zostały ustalone. Widzieliśmy rozwój republik nadmorskich, widzieliśmy dawny rozwój kraju polskiego nad morzem, widzieliśmy jak ludzie żyjący kołtęj obrzynie komunikacji z całym światem, rozwinęli wszystkie swoje siły, jak zdobywali niebawem wprost potęgę gospodarczą, widzieliśmy jak drobne na pozór państewka podbiły nieomal świat cały, o ile nie politycznie, to przynajmniej gospodarczo.

Mniej może zwrócono uwagę na innego rodzaju znaczenie morza, na morze, jako

czynnik wychowania narodowego, jako szkołę charakterów.

Nie tylko bowiem najkrótszym i najtańszym gościńcem handlu wszechświatowego jest morze, nie tylko tworcą potęgi dobrobytu, ale zarazem najdzielniejszym czynnikiem wychowawczym, tworcą dzielności i charakteru.

Ktokolwiek znalazł się na jego zmiennej burzliwej i potężnej fali, ten zrozumie, czym jest wola i energia ludzka w walce z żywiołem. Powiadają, że morze „uczy Boga”, że morze jest źródłem najczystszej i najszlachetniejszej modlitwy. Znaczący to tylko, że morze jest czynnikiem, wydobywającym z duszy ludzkiej najważniejsze i najbardziej wzniosłe akordy.

Czem jest morze dla państwa i narodu, dowodem niech będzie choćby historia Rosji, która, toczyła wieloletnią walkę o dostęp do wybrzeży Bałtyku. Jeden z największych władców Rosji car Piotr Wielki nawiązał własny dostęp do morza „o-

knem na świat”.

Czem jest morze dla państwa i narodu, tego ani nasza literatura, ani nasza nauka dokładnie jeszcze nie powiedziały, bo dopiero od siedmiu lat stykamy się z morzem. Przez wieki byliśmy pod tym względem w bardzo ciężkich i przykrych warunkach. Dla nas zetknięcie się z żywiołem było możliwe tylko w górach.

I jeżeli choemy spaść obojętnie i dokładnie źródła o znaczeniu morza, to musimy udać się do literatury narodowej obcych, tych narodów, dla których od wieków nie jest obcy żywioł morski i które od wieków posiadają swoją żeglugę.

A kiedy uprzytomnimy sobie dokładnie znaczenie morza, zrozumimy jeszcze więcej, że z punktu widzenia politycznego, cywilizacyjnego i gospodarczego, przed siedmiu laty stała się rzecz nadzwyczajna. Od-

zyskaliśmy najistotniejszy, najpewniejszy i najkorzystniejszy warunek rozwoju państwowego. Stanęliśmy w rzędzie narodów, które tylko dzięki morzu zakwitły kulturalnie i umocniły się państwowo. Podwroiliśmy ku przastarej łacijskiej rozwojowej, ciągnącej nas wzdłuż Wisły ku Bałtykowi.

Dopiero bowiem ta chwila stała się chwilą prawdziwego wyzwolenia narodu polskiego z tych pól zależności i niewoli politycznej i gospodarczej, w jakiej w ciągu wieków ostatnich pozostawał.

Dopiero ta chwila, gdy staliśmy się gospodarzami na własnym, choćby skrawku wybrzeża, które poprzez potężny żywioł wodny łączy nas ze światem całym, wprowadziła nas napowrót do rodziny państw i narodów, które pracują nad dziełami świata.

Nasz upadek państwowy i narodowy datuje się od chwili, gdyśmy pozwolili się ołowić od morza.

Nasze odrodzenie zaczęło się naprawdę od chwili, gdy

nie tylko słupami granicznymi, ale całą potęgą świadomości naszej wbiłyśmy się w piaszczyste dno morskie, gdy wola i potęga 20-milionowego narodu stanęły na straży tego bezcennego dobra, jakim jest własny nasz dostęp do morza.

W tym momencie, zrozumieniu tego doniosłego znaczenia własnych wybrzeży morskich, jak ongi przed siedmiu laty, tak samo i dzisiaj w pamiętną rocznicę, witamy Cię o Morze Polskie!

Niechaj sztandary biało-amarantowe nie przestaną nigdy szumieć na Twoim wybrzeżu, ku chwale przyszłych pokoleń, dla szczęścia, wielkości i sławy Najjaśniejszej naszej, umiłowanej Rzeczypospolitej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej od 4-ej i do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 88.